



# Wrześnian bój o niepodległość



## 4. Na pomoc Witkowu i Gnieznu

**28 grudnia 1918 r. Września była już miastem wolnym spod jarzma pruskiego zaborcy. Wolny był Miłostaw, Nekla, Strzałkowo i Borzykowo. Podobnie oswobodziły się sąsiednie miasteczka: Kórnik już 27 grudnia, dalej 28 grudnia Środa, Kostrzyn, Żerków, Jarocin i inne. O godzinie 20.00 wieczorem 28 grudnia z Witkowa do Wrześni zatelefonował Stefan Lutomski z apelem o pomoc w przejęciu miasta z rąk niemieckich.**

### Powiat witkowski krótko przed wybuchem powstania

Od 1887 r. powiat wrzesiński graniczył od północy z powiatem witkowskim. Do nowo utworzonego powiatu witkowskiego należała część północna ziemi wrzesińskiej (Marzenin, Grzybowo). Aktywnym działaczem na rzecz niepodległości w tym powiecie był Stefan Lutomski, właściciel Grzybowia.



Grób Stefana Lutomskiego, powstańca wielkopolskiego 1918-1919, komendanta Straży Ludowej powiatu witkowskiego, na cmentarzu parafialnym w Grzybowie

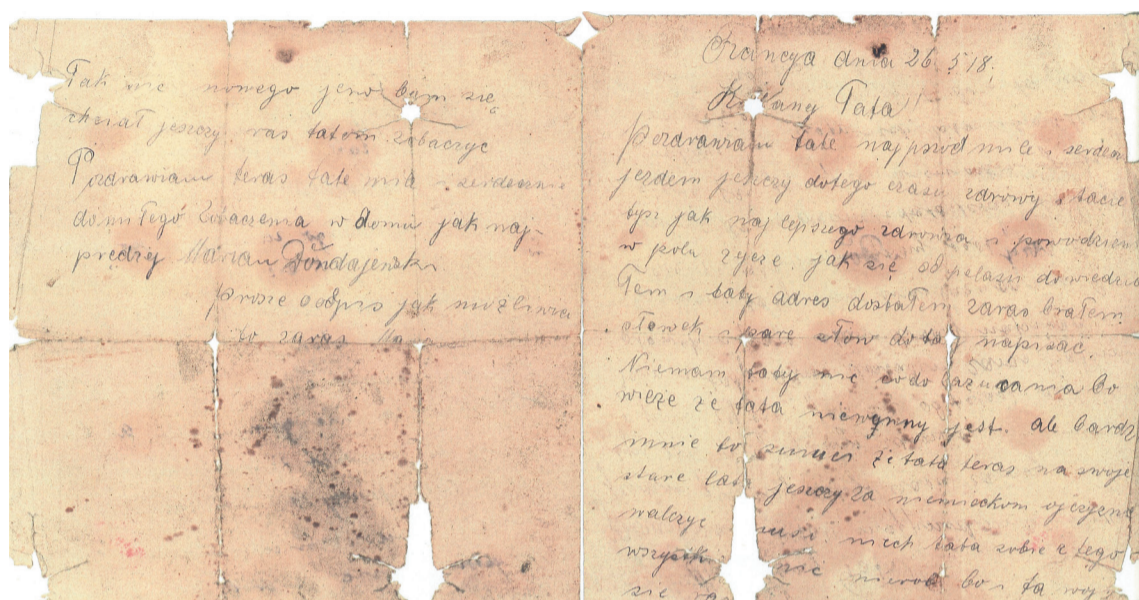
Działal on we współpracy z ks. Tadeuszem Skarbkiem-Malczewskim, proboszczem witkowskim, który kierował tajnym powiatowym Komitetem Obywatelskim. 12 listopada 1918 r. w lokalu „Pod Trzema Gwiazdami” zwołano zebranie żołnierzy Polaków i Niemców. Dokonano wówczas wyboru Rady Robotniczo-Żołnierskiej. Na czele rady stanął bosman Stanisław Gaworzewski, uczestnik niemieckiej rewolucji. Na budynku starostwa zawieszono czerwoną flagę. Skład rady witkowskiej odpowiadał stosunkom narodowym w powiecie. 16 listopada 1918 r. usunięto ze stanowiska landrata Robertiego-Jessena. Rada Robotniczo-Żołnierska panowała nad magistratem, pocztą, policją, dworcem kolejki i składem żywności. Udało się wysłać na urlopy większość niemieckich żołnierzy przebywających na terenie powiatu witkowskiego. W Czarniejewie jeszcze 10 listopada sierżant Hofman z Wierzyc wraz z grupą miejscowych żołnierzy „obchodził domy, odbierał broń i postrzącał z budynków pruskie orły”. Dla zapewnienia spokoju w mieście tu także powstała 17 listopada Rada Robotnicza. Podobnie Rada Robotnicza powstała w Powidzu. 14 listopada zorganizowano Straż Bezpieczeństwa, której komendantem został Władław Konieczyński. Równocześnie Polacy stworzyli Powiatową Radę Ludową. Zebranie organizacyjne odbyło się 25 listopada 1918 r. Rada liczyła 28 członków. Przewodniczącym został ks. Tadeusz Skarbek-Malczewski, zaś jego zastępcą Stefan Lutomski w Grzybowie. Pierwszą decyzją było utworzenie Straży Obywatelskiej. Jej komisarzem został Stefan Lutomski. Szybko zorganizował on oddziały terenowe straży. 27 listopada przekształcono formacje

w Straż Ludową. Jednocześnie przestała istnieć wcześniej działająca Straż Bezpieczeństwa. Nowy starosta witkowski Nepomucen Mukołowski 3 grudnia 1918 r. we wszystkich szkołach powiatu witkowskiego zaprowadził nauczanie języka polskiego. Dokonano także wyboru delegatów na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu.

Dla obrony kresów wschodnich pruskie Ministerstwo Wojny w połowie listopada powołało oddziały Obrony Ojczyzny na Wschodzie (Heimatschutz-Ost). Oddziały skupiały w większości kadrę oficerską. Podlegały one II Korpusowi Armii w Szczecinie, w którym Polacy nie posiadali wpływu. Władze rejencji bydgoskiej zamierzały usunąć polskiego starostę z Witkowa. Do miasta przybył batalion Heimatschutzu w liczbie 600 żołnierzy. Byli to w większości żołnierze 41 dywizji piechoty z Bydgoszczy. Witkowskiej Radzie Robotniczo-Żołnierskiej udało się podjąć rozmowy z przybyłymi żołnierzami. Część z nich wysprzedała nawet ekwipunek i udała się do domów. 30 listopada 1918 r. zlikwidowano Radę Robotniczo-Żołnierską. Władze rejencji bydgoskiej wysłały byłego niemieckiego landrata na bezterminowy urlop, a w jego miejsce powołały hr. Schwirina. Nie mogąc wyegzekwować nominacji wysłały do Witkowa kolejne oddziały 175 żołnierzy Heimatschutzu „E34”. Dowództwo rozlokowało się w Witkowie, zaś dwa plutony w Anastazewie i Wójcinie. W odróżnieniu od poprzedniego oddziału ten był już zdyscyplinowany oraz dobrze uzbrojony. Wkraczając do miasta głośno śpiewał *Deutschland, Deustschland über alles*. Dowódca oddziału por. Kortüm pozabawił Polaków urzędów. Do Witkowa przybyli działacze Rady Robotniczo-Żołnierskiej z Gniezna. Po rozmowach z niemieckim dowództwem Polacy na nowo objęli urzędy w administracji. Równocześnie przeprowadzali oni akcje gromadzenia broni, ekwipunku i żywności pod kierunkiem Franciszka Świerkowskiego. Witkowscy skauci obserwowali niemieckich żołnierzy i urzędników.

### Wyzwolenie Witkowa

Informacja o walkach w Poznaniu i wyzwoleniu Wrześni dotarła do Witkowa rano 28 grudnia 1918 r. Wieczorem Jan Łukomski przywiózł wiadomość o wybuchu powstania w Gnieźnie. Wieczorem o godzinie 20.00 w Banku Ludowym odbyło się spotkanie Polaków, zorganizowane aby zająć stanowisko wobec rozwijających się wypadków. Część zebranych oświadczyła, że uwzględniając przewagę Niemców nie przystąpi do powstania. Po burzliwej dyskusji zebranie rozwiązano. Natomiast zwolennicy powstania wspierani przez ks. Tadeusza Skarbka-Malczewskiego przystąpili do działań. W lokalu Knasta zwołano kolejne zebranie.



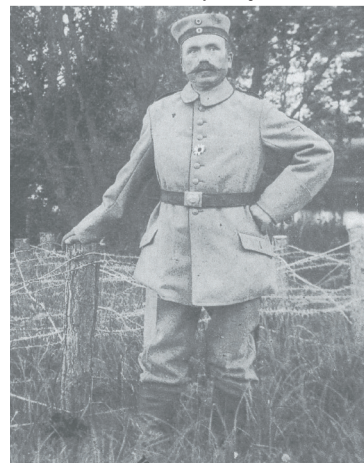
List od syna do W. Dondajewskiego. List schowany był w kieszonce munduru i został przestrzelony śmiertelnym pociskiem

Zatelefonowano do Gniezna o pomoc zbrojną. Wojsko niemieckie liczące 60 żołnierzy zakwaterowane było w szkole. Niemiecki por. Kortüm telefonicznie prosił o pomoc dowództwo w Kruszewicy: zwrócił się o przysłanie uzbrojonych niemieckich kolonistów. Powstańcy witkowscy posiadali zaledwie sześć karabinów i dwa pistolety. W nocy z 28 na 29 grudnia 1918 r. powstańcy zerwali wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne. Udało się także opanować stację kolejki powiatowej. O godzinie 4.00 rano odbyło się narada. Poproszono powstańców z Gniezna i Wrześni o pomoc. Komendant gnieźnieński Zygmunt Kittel odmówił w z uwagi na zagrożenie Gniezna od strony Zdzichowy i wysłał tylko pięcioosobową delegację do Witkowa. Na skutek awarii samochodu dotarła ona dopiero przed północą. O godzinie 7.00 z Gniezna przyjechał pluton piechoty Andrzeja Jeżaka. Odtąd siły powstańcze w Witkowie liczyły 60 osób. Do Witkowa przybyły też wozy konnymi posiłki kompanii Alojzego Nowaka ze Strzałkowa i peowiacy Stanisława Kozickiego ze Słupcy. Przed godziną 8.00 grupa powstańców udała się do szkoły, aby podjąć rozmowy z dowództwem niemieckim. Ze strony polskiej negocjatorami byli Alojzy Nowak, Wincenty Skrzypkowski z Orzechowa, Józef Staszewski z Bugaja i Stanisław Kubiak z Wrześni. Por. Kortüm odrzucił żądania Polaków. Decyzję uzależnił od rozkazu z Kruszewicy. Powstańcy przystali na to, gdyż połączenia telefoniczne były zerwane. Dzięki zdecydowanej podstawie A. Nowaka o godzinie 11.00 Niemcy poddali się, tego samego dnia (29 grudnia) powstańcy z Powidza pod dowództwem Józefa Bilskiego rozbili żołnierzy Grenschutzu w Anastazewie i Szydłowcu. Przed południem z Wrześni kolejką powiatową wyruszył pod dowództwem Władysława Wiewiórowskiego oddział z 30 powstańcami. Wrześnianie zostali entuzjastycznie przywitani przez witkowsian. Miasto udekorowane było polskimi flagami narodowymi. Podczas

manifestacji po mszy św. przemówienie wygłosił Władysław Wiewiórowski, który ogłosił upadek władzy zaborczej.

### Walki pod Zdzichową o Gniezno

Po dotarciu informacji o walkach w Poznaniu 27 grudnia, komendant Zygmunt Kittel wstrzymywał się póki co z decyzją zajęcia koszar 49. Pułku Piechoty. Następnego dnia po przybyciu Piotra Walczaka, przedstawiciela poznańskiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej, podjęto decyzję o działaniach. Utworzono trzy grupy powstańców, które zdobyły koszary. Równocześnie powstańcy zdobyli koszary 12. Pułku Dragonów. Po tak szybkiej utracie Gniezna, Niemcy planowali odbić miasto. W tym celu do Zdzichowy, najbliższej stacji kolejowej, od strony północnej przybyły wojska 54. Pułku Piechoty ze Stargardu, oddział kawalerii i artyleria – łącznie ponad 400 żołnierzy. Komendant gnieźnieński Zygmunt Kittel podjął rozmowy. Zawarto umowę, że Kittel przedstawi niemieckie żądania swoim władzom i przekazał następnie odpowiedź. 29 grudnia do Wrześni przybyli wysłannicy z Gniezna z prośbą o pomoc przy ewentualnym ataku niemieckim na Gniezno. Władysław Wiewiórowski wysłał część oddziałów wrzesińskich, I kompanię A. Nowaka



Wincenty Dondajewski (1870-1918), pierwszy poległy powstaniec wielkopolski z kompanii wrzesińskiej

i II kompanię I. Wietrzyńskiego, razem około 100 powstańców. Po otrzymaniu wiadomości, że w Zdzichowie zawarto ugodę, oddziały wrzesińskie wróciły do swoich koszar. Tymczasem Niemcy na 30 grudnia planowali zająć Gniezno. Lekarz dr Jedlina-Jacobson zorganizował cztery oddziały powstańców. Wysłano je w okolice Zdzichowy. Wówczas doszło do wymiany ognia. Powstańcy otoczyli szkołę i rozbili trzech niemieckich oficerów i 50 podoficerów i szeregowców. Po dotarciu do dworu Jacobson podjął pertraktacje z Niemcami. Ustalono, że żołnierze niemieccy opuszczą Zdzichowę z bronią i udadzą się do Nakła. Jako zakładnik ugody w dworze pozostał Jacobson.

Tego samego dnia wieczorem we Wrześni podjęto kolejną decyzję o udzieleniu pomocy gnieźnianom. Rano 31 grudnia wyruszone do Gniezna, a następnie do Zdzichowy. Kiedy powstańcy z oddziału wrzesińskiego podchodzili pod dwór w Zdzichowie, Niemcy otworzyli ogień. Dowódca niemiecki wymusił na Jacobsonem interwencję u powstańców. Wyszli z dworu i udali się do szkoły, gdzie przebywali już Z. Kittel, A. Nowak i W. Wiewiórowski. Po wstrzymaniu ostrzału niemiecki dowódca wraz z Jacobsonem podchodzili do szkoły. Wtedy to ze strony niemieckiej padła pojedynczy strzał. W jego wyniku zginął Wincenty Dondajewski z Psar Polskich, pierwszy poległy powstaniec wielkopolski z oddziałów wrzesińskich.

Sebastian Mazurkiewicz

### Literatura:

1. L. Kostrzewski, B. Święcicki, *Wrześnianie w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*, Września 2008.
2. *Dzieje Witkowa*, praca zbiorowa pod redakcją P. Hausera, Poznań 2010,
3. M. Pawełczyk, *Ziemia strzałkowska w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*, Strzałkowo 2013.